

Sygn. akt VII U 46/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2021 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: sekretarz sądowy Anna Bańcerowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 października 2021 roku w Warszawie

sprawy (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym oraz wysokość podstawy wymiaru składek

z udziałem T. C. (1) i T. S.

na skutek odwołania (...) S.A. z siedzibą w W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z dnia 6 listopada 2020 roku, nr (...)

z dnia 6 listopada 2020 roku, nr (...)

oddala odwołania.

sędzia Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

(...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 10 grudnia 2020r. złożyła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z 6 listopada 2020r., nr: (...), dotyczącej T. C. (1).

W uzasadnieniu odwołania odwołująca się spółka wskazała, że zaskarżona decyzja jest oparta na błędnym ustaleniu, że umowy kolejno zawarte przez ubezpieczonego i spółkę w latach 2016-2018 są umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło. Mając na uwadze treść zawartych umów o dzieło, w tym ich przedmiot, okoliczności zawarcia i wykonywania, a także warunki świadczenia pracy i wypłaty wynagrodzenia, jak również inne elementy towarzyszące ich zawarciu, brak jest podstaw do ich kwalifikowania w sposób, jaki przyjął ZUS. Umowy łączące strony oraz sposób ich realizacji wykazywały bowiem cechy charakterystyczne dla umów zawartych w celu osiągnięcia konkretnego rezultatu, a zatem cechy typowe dla umów o dzieło, a nie umów zlecenia. W umowach przewidziano uzyskanie określonego efektu, a działania zainteresowanego zmierzające do wykonania umów miały twórczy charakter. W związku z powyższym, odwołująca się spółka wniosła o uchylenie decyzji, zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych oraz o przeprowadzenie dowodów wskazanych w treści odwołania.

Do odwołania strona odwołująca się dołączyła umowę o dzieło z dnia 2 lutego 2009r. zawartą pomiędzy Dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w (...) a marszałkiem Senatu S. K., wskazując że w swej treści i formie jest ona analogiczna do umów o dzieło zawieranych w przedmiotowej sprawie, jednak nie została ona zakwalifikowana przez organ rentowy jako umowa zlecenia bądź umowa o świadczenie usług. Dodatkowo, w ocenie odwołującej się spółki, ZUS nie zapoznał się z przedmiotem umowy realizowanej przez T. C. (1), a także pominął dokumenty przedstawione w toku postępowania wyjaśniającego. Skupił się jedynie na nazwie zawieranych przez spółkę umów, zamiast badać, jaki był ich cel oraz zgodny zamiar stron (odwołanie z dnia 10 grudnia 2020r., k. 3-4 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. wniósł o oddalenie odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oraz o zasądzenie od odwołującej się spółki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie organ rentowy podkreślił, że zatrudnienie T. C. (1) nie nosiło cech stanowiących o istnieniu umów o dzieło. Umowy te nie zawierały bowiem oznaczenia dzieła, które miało powstać w wyniku ich wykonania. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazał, że podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła - przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, poprzez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy przez opis. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm, standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi być wprawdzie czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, ale musi posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie konkretnie dzieło chodzi. Poza tym cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy i od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do powstania indywidualnie oznaczonego efektu, jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest zatem wykonanie danego dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą umowy o dzieło jest również i to, że pomiędzy jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

W dalszej kolejności organ rentowy podkreślił, że w odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej także umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia i staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie starannego działania, odróżniających ją od umowy o dzieło, stanowiącej podstawę zobowiązania do powstania konkretnego rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu; co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy; element zaufania między stronami; fakt, że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania, a także ocena wykonania umowy zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania. Ponadto odróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy pamiętać, że w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. Stąd też przyjmuje się, że rezultat umowy o dzieło musi być sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy

przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

W ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych umowy zawierane przez odwołującą się spółkę z zainteresowanym T. C. (1) nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy dotyczące zlecenia, zgodnie z art. 750 k.c. Umowy o świadczenie usług charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, jednej lub większej - określonej liczby usług, bądź stałe świadczenie usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny, a ponadto są umowami konsensualnymi. Jednocześnie stosunek pomiędzy stronami umowy o świadczenie usług jest oparty na wzajemnym zaufaniu i z uwagi na to umowy te wymagają osobistego ich wykonania przez usługodawcę. Umowy zawierane w rozpatrywanej sprawie nie zawierają postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie. W umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązał się zainteresowany. Umowy te zawierane były na krótkie okresy (co do zasady miesięczne), co wskazuje wyłącznie na ich ocenę jako usługi, a nie, jak podnosi odwołująca się, jako umowy o dzieło. Poza tym czynności określone w umowach miały charakter powtarzalny, biorąc więc pod uwagę, że umowa o dzieło jest umową „rezultatu usługi”, znacznie utrudnione jest zatem uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Zdaniem organu rentowego, trudno jest przyjąć, aby wykonanie takich czynności jak regeneracja narzędzi, tj. naprawienie narzędzi celem ich dalszego użytkowania, w tym np. naostrzenie stępionych noży, mogło zostać poddane sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co z kolei przesądza o braku rezultatu. Elementem przedmiotowo istotnym umów było działanie w celu osiągnięcia skutku (regeneracji narzędzi), a także wykonywanie tych czynności z należytą starannością, a nie zrealizowanie konkretnego rezultatu. W spornych umowach brak jest również postanowień odnośnie ewentualnego stwierdzenia wad dzieła i odpowiedzialności za te wady. Umowy zawierają jedynie regulacje dotyczące niewykonania przedmiotu umowy lub zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy.

Organ rentowy powołał się także na zeznania E. S., zatrudnionej w spółce na stanowisku kierownika działu spraw pracowniczych i organizacji pracy, które zostały złożone na etapie postępowania wyjaśniającego i wskazał, że świadek przyznała, że zawieranych w spółce umów o dzieło nie poddawano weryfikacji pod kątem wad fizycznych i prawnych. Zdaniem Zakładu, istotne są także kryteria doboru osób, z którymi zawierane były umowy cywilnoprawne, gdyż grupę tą stanowili byli pracownicy spółki, którzy rozwiązali umowy o pracę z uwagi na nabycie świadczeń emerytalnych, a następnie w oparciu o nawiązany stosunek cywilnoprawny wykonywali te same czynności. Świadczy to o tym, że dla spółki istotne było istnienie między stronami osobistego zaufania oraz dopełnienie należytej staranności przy wykonaniu umowy.

Zdaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powyższe oznacza, że zatrudnienie T. C. (1) w spółce nie nosiło cech stanowiących o istnieniu umów o dzieło, lecz umów o świadczenie usług, będących obowiązkowym tytułem ubezpieczenia społecznego. W związku z powyższym zaskarżona decyzja jest prawnie i faktycznie uzasadniona, a odwołanie, jako bezzasadne, powinno podlegać oddaleniu (odpowiedź na odwołanie z dnia 13 stycznia 2021r., k. 8-10 a.s.).

W dniu 10 grudnia 2020r. (...) S.A. z siedzibą w W. złożyła odwołanie również od decyzji z dnia 6 listopada 2020r., nr: (...), dotyczącej ubezpieczonego T. S., prezentując analogiczne argumenty jak w odwołaniu od decyzji dotyczącej T. C. (1) (odwołanie z dnia 10 grudnia 2020r., k. 3-4 – akta sprawy o sygn. VII U 51/21).

W odpowiedzi na odwołanie z dnia 13 stycznia 2021r. organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, prezentując takie stanowisko jak w odpowiedzi na odwołanie od decyzji dotyczącej T. C. (1) (odpowiedź na odwołanie z dnia 13 stycznia 2021r., k. 8-10 – akta sprawy o sygn. VII U 51/21).

Zarządzeniem z dnia 1 lutego 2021r., na podstawie art. 219 k.p.c., obie sprawy zostały połączone celem ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia (zarządzenie z dnia 1 lutego 2021r., k. 12 – akta sprawy o sygn. VII U 51/21).

W piśmie procesowym z 22 marca 2021r., złożonym w toku postępowania, już po połączeniu spraw, pełnomocnik odwołującej się spółki uzupełniająco wskazał, że przedmioty umów o dzieło zostały oddzielnie określone w

zamówieniach. Wyjaśnił również, że celem każdej z umów było uzyskanie rezultatu o cechach materialnych, a więc regeneracja narzędzi oraz obróbka korpusów żeliwnych według dokumentacji, co z kolei miało służyć należytemu wykonaniu produkowanych maszyn. Z narzędzi zużytych (niezregenerowanych) miały powstać narzędzia zregenerowane, zaś z korpusów żeliwnych bez obróbki - korpusy żeliwne poddane obróbce, co należyte organizowało produkcję, umożliwiało wykonanie maszyn produkowanych w sposób należyty i prawidłowy, jak również zmieniło ich wartość, tak że w wyniku opisanych czynności powstawał samoistny, oznaczony oraz pewien rezultat o indywidualnym charakterze, nakierowanym na uzyskanie samodzielnej wartości w obrocie. Powstałe w ten sposób dzieło zaistniało w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale także uchwycić istotę uzgodnionego i zrealizowanego rezultatu. W ocenie pełnomocnika nie ulega również wątpliwości, że zgodnie z treścią zawieranych umów spółka nie była zainteresowana jakąkolwiek regeneracją narzędzi, czy obróbką korpusów, lecz tylko taką, która umożliwiały należyte pokierowanie procesem produkcyjnym, zorganizowanie produkcji, należyte wykonanie maszyn, a więc doprowadziła przedmiot tych czynności do umówionego stanu, a więc określonego dzieła o indywidualnym charakterze. W związku z tym, biorąc pod uwagę, że wskazane w umowach czynności były koniecznym i racjonalnie oczekiwanym elementem usprawniania (należytego organizowania) procesu produkcji, a zarazem nie były koniecznymi elementami świadczenia jakiegokolwiek usługi, to umowy te, także z tego powodu, należało zakwalifikować na podstawie art. 627 k.c. jako umowy o dzieło. Pełnomocnik wskazał także, że należyte wykonanie czynności o charakterze materialnym poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Zarazem odnosi się to do czynności o charakterze niematerialnym, jeśli ich rezultat jest wadliwy. Takie wadliwe, niezgodne z umową wykonanie, może uzasadnić stosunkowe obniżenie wynagrodzenia, z tym że określenie, na jakich zasadach wykonane dzieło miałyby być weryfikowane na obecność ewentualnych wad fizycznych w świetle art. 627 k.c. – wbrew stanowisku organu rentowego – nie należy do elementów przedmiotowo istotnych umowy o dzieło. W związku z tym nie uwzględnienie tego rodzaju postanowień w umowie o dzieło nie czyni jej ani nieważną, ani nie zmienia jej charakteru. W przypadku braku odnośnych postanowień umownych, które nie są obligatoryjne, zastosowanie mają ogólne zasady kodeksu cywilnego. Jednak z żadnego przepisu prawa nie wynika, aby postanowienia dotyczące odbioru dzieła należały do elementów przedmiotowo istotnych wskazanej umowy, których brak czyniłby ją nieważną lub miał jakikolwiek inny wpływ na jej charakter, w szczególności uniemożliwił jej traktowanie zgodnie z wolą stron, a więc jako umowy o dzieło. Na poparcie swego stanowiska pełnomocnik odwołującej się spółki powołał szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, dotyczących różnic pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług (pismo procesowe z dnia 22 marca 2021r., k. 42-44 a.s.).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) S.A. z siedzibą w W. od długiego czasu działa na polskim rynku producentów obrabiarek wysokiej klasy. Przedmiotem działalności spółki jest produkcja maszyn do obróbki metalu, produkcja obrabiarek i narzędzi mechanicznych, produkcja aparatury rozdzielczej i sterowniczej energii elektrycznej, sprzedaż hurtowa obrabiarek, naprawa i konserwacja maszyn, obróbka mechaniczna elementów i części metalowych, instalowanie maszyn przemysłowych, sprzętu i wyposażenia, produkcja maszyn ogólnego przeznaczenia, gdzie indziej sklasyfikowana, produkcja łożysk, kół oraz przekładni zębatych i elementów napędowych. Spółka oferuje także szeroką gamę pionowych centrów obróbkowych, uniwersalnych frezarek konwencjonalnych i tokarek. Ponadto jest też producentem przekładni śrubowych toczyń, które są wykorzystywane w maszynach oraz dostarczane do innych producentów obrabiarek. Organem uprawnionym do reprezentacji spółki jest zarząd, w skład którego wchodzi: J. K., pełniący funkcję prezesa zarządu oraz członkowie zarządu - P. P., M. O. i A. B. (odpis z KRS, k. 46-48 a.s.).

T. C. (1) był zatrudniony w (...) S.A. z siedzibą w W. w okresie od 24 kwietnia 2001r. do 20 lipca 2001r., na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony, w wymiarze 7/8 etatu, na stanowisku szlifierza-ostrzarza. Stosunek pracy ustał w związku z upływem czasu, na jaki została zawarta umowa o pracę, tj. na podstawie art. 30 § 1 pkt 4 k.p. (świadczenie pracy z dnia 20 lipca 2001r., k. 41 tom I akt kontroli). Z kolei T. S. był zatrudniony w (...) S.A. z siedzibą w W. w okresie od 1 stycznia 1991r. do 1 października 2003r., w wymiarze pełnego etatu, na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, na stanowisku operatora OSN. Powyższy stosunek pracy został rozwiązany na mocy

porozumienia stron, tj. na podstawie art. 30 § 1 pkt 1 k.p. (Świadcstwo pracy z dnia 1 października 2003r., k. 47 tom I akt kontroli).

(...) S.A. z siedzibą w W. w latach 2015 – 2018 zatrudniała byłych pracowników na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło. Wśród takich osób byli również T. C. (1) i T. S.. Z T. C. (1) płatnik składek zawarł łącznie 10 umów o dzieło, obowiązujących w następujących okresach: od dnia 8 stycznia 2016r. do dnia 12 stycznia 2016r., od dnia 1 kwietnia 2016r. do dnia 6 kwietnia 2016r., od dnia 19 lipca 2016r. do dnia 27 lipca 2016r., od dnia 3 października 2016r. do dnia 7 października 2016r., od dnia 28 lutego 2017r. do dnia 6 marca 2017r., od dnia 4 lipca 2017r. do dnia 7 lipca 2017r., od dnia 5 października 2017r. do dnia 10 października 2017r., od dnia 5 lutego 2018r. do dnia 9 lutego 2018r., od dnia 30 lipca 2018r. do dnia 3 sierpnia 2018r. i od dnia 5 listopada 2018r. do dnia 9 listopada 2018r. Przedmiotem wszystkich wymienionych umów było wykonanie zadania polegającego na regeneracji narzędzi według załącznika nr 1 (umowy o dzieło, k. 311 – 347 tom I akt kontroli).

W § 5 i § 6 każdej z umów zawartych z T. C. (1) zastrzeżono, że w przypadku niewykonania dzieła, wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości całego zlecenia. W razie zwłoki wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 0,5% wartości umownego dzieła lub opóźnionej jego części za każdy dzień roboczy zwłoki. Gdyby szkoda wynikła z niewykonania dzieła lub niedotrzymania terminu oraz przewyższała karę umowną, to zamawiający mógł dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Z kolei w razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający mógł odstąpić od umowy bez potrzeby wyznaczania dodatkowych terminów i żądać kary umownej lub odszkodowania, bądź wyznaczyć dodatkowy termin wykonania dzieła, nie zrzekając się kary umownej lub odszkodowania za zwłokę. Zgodnie z umową wynagrodzenie miało być płatne w stawce godzinowej z uwzględnieniem liczby zleceń i czasu poświęconego na realizację każdego z nich, a także przy przyjęciu stawki godzinowej w wysokości 19,00 zł. Stanowiło ono iloczyn stawki godzinowej i ilości przepracowanych godzin technologicznych (umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin, k. 311 – 347 tom I akt kontroli).

W ramach wykonywania pracy na podstawie umów o dzieło, ubezpieczony T. C. (1) realizował takie same czynności, jakie wykonywał uprzednio w ramach stosunku pracy, czyli zajmował się regeneracją narzędzi. Polegało to na tym, że naprawiał narzędzia, które uległy zużyciu w procesie produkcji, takie jak np. wiertła, frezy, rozwiertarki. Zajmował się również regeneracją narzędzi, których ostrza uległy stępieniu bądź wyszczerbieniu w procesie produkcji, w tym noży tokarskich i płytek skrawających. Jego zadaniem było doprowadzenie stępionych narzędzi do stanu używalności, tak aby mogły być przydatne i prawidłowo służyć w procesie produkcji maszyn. Naprawa narzędzi odbywała się według określonych założeń technologicznych. Technolog określał ile czasu potrzeba na rekonstrukcję narzędzi. Z kolei o tym, czy dane narzędzie zostało prawidłowo zregenerowane i zrekonstruowane decydował kierownik działu narzędziowni, który podejmował ostateczną decyzję, czy wydać narzędzie na produkcję. Narzędzia przeznaczone do regeneracji były składowane w jednym miejscu i kiedy ich liczba była znaczna, decydowano się na podpisanie umowy z ubezpieczonym. Kwota wynagrodzenia za wykonane czynności była płatna do dziesiątego dnia następnego miesiąca w wysokości wskazanej w umowie. Z tytułu realizacji zawartych ze spółką umów, T. C. (1) otrzymał następujące kwoty wynagrodzeń: za styczeń 2016r. – 456,00 zł, za kwiecień 2016r. – 646,00 zł, za lipiec 2016r. – 1.064,00 zł, za październik 2016r. – 760,00 zł, za marzec 2017r. – 760,00 zł, za październik 2017r. – 608,00 zł, za luty 2018r. – 760,00 zł, za lipiec 2018r. – 760,00 zł i za listopad 2018r. – 760,00 zł (zeznania A. B., k. 67 a.s., umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin, k. 311 – 347 tom I akt kontroli).

Z T. S. odwołująca się spółka zawarła łącznie 30 umów o dzieło, obowiązujących w następujących okresach: od dnia 3 grudnia 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r., od dnia 4 stycznia 2016r. do dnia 31 stycznia 2016r., od dnia 1 lutego 2016r. do dnia 29 stycznia 2016r., od dnia 1 marca 2016r. do dnia 31 marca 2016r., od dnia 1 kwietnia 2016r. do dnia 30 kwietnia 2016r., od dnia 4 maja 2016r. do dnia 31 maja 2016r., od dnia 1 czerwca 2016r. do dnia 30 czerwca 2016r., od dnia 1 lipca 2016r. do dnia 31 lipca 2016r., od dnia 1 sierpnia 2016r. do dnia 31 sierpnia 2016r., od dnia 3 września 2016r. do dnia 30 września 2016r., od dnia 3 października 2016r. do dnia 31 października 2016r., od dnia 2 listopada 2016r. do dnia 30 listopada 2016r., od dnia 1 grudnia 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r., od dnia 2 stycznia 2017r. do dnia 31 stycznia 2017r., od dnia 1 marca 2017r. do dnia 31 marca 2017r., od dnia 3 kwietnia 2017r. do dnia 30 kwietnia 2017r., od dnia 1 września 2017r. do dnia 30 września 2017r., od dnia 2 października 2017r. do dnia 31 października

2017r., od dnia 1 listopada 2017r. do dnia 30 listopada 2017r., od dnia 1 grudnia 2017r. do dnia 31 grudnia 2017r., od dnia 2 stycznia 2018r. do dnia 31 stycznia 2018r., od dnia 1 lutego 2018r. do dnia 28 lutego 2018r. od dnia 1 marca 2018r. do dnia 31 marca 2018r., od dnia 3 kwietnia 2018r. do dnia 30 kwietnia 2018r., od dnia 7 maja 2018r. do dnia 30 maja 2018r., od dnia 1 czerwca 2018r. do dnia 30 czerwca 2018r., od dnia 2 lipca 2018r. do dnia 31 lipca 2018r., od dnia 3 września 2018r. do dnia 30 września 2018r., od dnia 1 października 2018r. do dnia 31 października 2018r., od dnia 2 listopada 2018r. do dnia 30 listopada 2018r. Przedmiotem wszystkich wskazanych umów było wykonanie zadania polegającego na obróbce korpusów żeliwnych według dokumentacji oraz załącznika nr 1 (umowy o dzieło, k. 612 – 701 tom I akt kontroli).

W § 5 i § 6 każdej z zawartych umów zastrzeżono, że w przypadku niewykonania dzieła, wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości całego zlecenia. W razie zwłoki wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 0,5% wartości umownego dzieła lub opóźnionej jego części za każdy dzień roboczy zwłoki. Gdy szkoda wynikłaby z niewykonania dzieła lub niedotrzymania terminu oraz przewyższała karę umowną, zamawiający mógł dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Z kolei w razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający mógł odstąpić od umowy bez potrzeby wyznaczania dodatkowych terminów i żądać kary umownej lub odszkodowania, albo wyznaczyć dodatkowy termin wykonania dzieła, nie zrzekając się kary umownej lub odszkodowania za zwłokę. Wynagrodzenie według umowy miało być płatne w stawce godzinowej z uwzględnieniem liczby zleceń i czasu poświęconego na realizację każdego z nich, a także przy przyjęciu stawki godzinowej w wysokości 24,00 zł w odniesieniu do umów o dzieło zawartych w okresie od grudnia 2015r. do kwietnia 2017r. oraz w wysokości 30,00 zł w odniesieniu do umów o dzieło zawartych w okresie od września 2017r. do listopada 2018r. Stanowiło ono iloczyn stawki godzinowej i ilości przepracowanych godzin technologicznych (umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin, k. 612 – 701 tom I akt kontroli).

W ramach realizacji ww. umów zawartych ze spółką, T. S. realizował takie same czynności, jakie wykonywał uprzednio w oparciu o umowę o pracę, czyli zajmował się obróbką odlewów części korpusowych. Polegało to na tym, że otrzymywał surowe odlewy, które stanowiły bryły z żeliwa o określonym kształcie, wadze i grubości i były wykonane według rysunku technicznego. Były też różne zestawy odlewów i wrzecienników. Ubezpieczony dostawał wrzecienniki w partach po pięć sztuk, a następnie zajmował się ich obróbką. Sporadycznie obrabiał również inne detale. W trakcie realizacji zleconych mu prac posługiwał się dźwigiem do ustawienia detali, z których najcięższy ważył pół tony. Przed przystąpieniem do obróbki ubezpieczony otrzymywał od kierownika działu rysunek techniczny wraz z informacją, co dokładnie ma zrobić. Jednocześnie informował kierownika o tym, co jest mu potrzebne do wykonania konkretnego zadania. Używał m.in. narzędzi pomiarowych, takich jak czujniki i za ich pomocą odpowiednio ustawiał detal. W obrabianym detalu przeważnie wykonywał otwory. Otwór musiał być w 85% cały, a także bez stwierdzonych płam. Czynności wykonywane przez ubezpieczonego nadzorował kierownik działu, który określał też tempo wykonania danego zadania. Po wykonaniu zadania, kontrola jakości mierzyła wrywkowo odlewy, a monterzy sprawdzali, czy wymiary są zgodne z podanymi parametrami maszyny. Dopiero po realizacji wskazanych czynności, ubezpieczony podpisywał umowę o dzieło i w takiej kolejności miało to miejsce w każdym miesiącu, w którym świadczył pracę. Kwota wynagrodzenia z tytułu realizacji umowy była płatna do dziesiątego dnia następnego miesiąca w wysokości wskazanej w umowie (zeznania A. B., k. 67 a.s., zeznania ubezpieczonego T. S., k. 68 a.s., umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin, k. 612 – 701 tom I akt kontroli).

Na podstawie umów o dzieło odwołująca się spółka zatrudniała w latach 2015-2018 łącznie od pięciu do dziesięciu osób, co wynikało przede wszystkim z dużej liczby zamówień oraz konieczności zapewnienia prawidłowej organizacji pracy, a przede wszystkim procesu produkcji maszyn. Łącznie na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych w spółce zatrudnionych było około 130 osób. Osoby te wykonywały poszczególne czynności składające się na cały proces produkcyjny. O zawarciu umowy z daną osobą decydował prezes zarządu spółki. Natomiast z inicjatywą zawarcia takiej umowy występował szef produkcji, który kierował odpowiednią prośbą do zarządu spółki. W ramach procesu wykonywania umów zdarzały się pomyłki, jednak były one korygowane przez osobę wykonującą dane zadanie. W przypadku zadań realizowanych przez T. C. (1), polegających na regeneracji narzędzi, nie zdarzało się, aby czynności te zostały wykonane nieprawidłowo. Jeśli chodzi zaś o prace wykonywane przez T. S., to w sytuacji stwierdzenia

plamek na detalach i odlewach, ubezpieczony niezwłocznie dokonywał poprawek, które miały charakter sporadyczny i wynosiły ok. 1% wszystkich realizowanych prac. Na T. S. i T. C. (1) nigdy nie zostały nałożone kary umowne z powodu niewłaściwego wykonania umowy. Ubezpieczeni wykonywali czynności wynikające z zawartych umów za pomocą specjalistycznego sprzętu należącego do spółki i w jej siedzibie. Był to ten sam sprzęt, którym posługiwali się w trakcie zatrudnienia na podstawie umów o pracę. Nie zostały im wyznaczone godziny pracy. Mieli swobodę w zakresie kształtowania swojego czasu pracy oraz dni wolnych. W sytuacji gorszego samopoczucia nie musieli przychodzić do pracy, ani wnioskować o urlop (zeznania świadka E. S., k. 66 a.s., zeznania A. B., k. 67 a.s., zeznania ubezpieczonego T. S., k. 68 a.s., protokół przesłuchania E. S., k. 705-713 akt kontroli, protokół przesłuchania A. B., k. 715-723 akt kontroli).

W związku z nienajlepszą sytuacją finansową (...) S.A., pod koniec 2018r. prezes zarządu zrezygnował z tej formy zatrudniania byłych pracowników spółki (zeznania A. B., k. 67 a.s.).

Pismami z dnia 28 września 2020r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. zawiadomił odwołującą się spółkę oraz ubezpieczonych T. C. (1) i T. S. o wszczęciu z urzędu kontroli w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne i zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i wypłacania tych świadczeń, dokonywania rozliczeń z tego tytułu, prawidłowości, terminowości opracowywania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe oraz wystawiania zaświadczeń lub zgłaszania danych do celów ubezpieczeń społecznych. W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że umowy o dzieło zawierane pomiędzy (...) S.A. z siedzibą w W. i ubezpieczonymi stanowiły umowy o świadczenie usług. W związku z tym po sporządzeniu protokołu z kontroli organ rentowy wydał w dniu 6 listopada 2020r. decyzję dotyczącą T. C. (1) nr (...) oraz decyzję dotyczącą T. S. nr (...), w których stwierdził, że wymienieni ubezpieczeni podlegają ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu oraz wypadkowemu z tytułu umów o świadczenie usług zawartych z płatnikiem składek (...) S.A. z siedzibą w W. w poszczególnych okresach ich obowiązywania ze wskazaniem podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia społeczne, wynikających z zawartych umów (pisma ZUS z dnia 28 września 2020r. i decyzje ZUS z dnia 6 listopada 2020r. – nienumerowane karty akt organu rentowego). Od ww. decyzji (...) S.A. z siedzibą w W. złożyła odwołania (odwołanie z dnia 10 grudnia 2020r., k. 3-4 a.s., odwołanie z dnia 10 grudnia 2020r. k. 3-4 – akta sprawy o sygn. VII U 51/21).

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań: świadka E. S., ubezpieczonego T. S. oraz członka zarządu odwołującej się spółki (...), a także w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach kontroli organu rentowego.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania ubezpieczonego T. S., który opisał, jakie czynności wykonywał na rzecz odwołującej się spółki w ramach kolejno zawieranych umów o dzieło oraz wskazał, że te same czynności realizował w ramach wcześniejszego zatrudnienia w oparciu o stosunek pracy. Podane przez niego informacje były w dużej części zbieżne z tym, co zeznał członek zarządu A. B., który również – choć mniej szczegółowo - opisał czym zajmował się T. S.. Jedyną okoliczność, która w zeznaniach T. S. została przedstawiona inaczej niż w zeznaniach członka zarządu odwołującej się spółki, dotyczyła daty zawierania umów o dzieło. Ubezpieczony, inaczej niż A. B., wskazał że dopiero pod koniec miesiąca, po wykonaniu prac w danym miesiącu, podpisywał umowę o dzieło. Sąd zeznaniom ubezpieczonego w ww. części dał wiarę, mając na względzie, że ubezpieczony – nawet nie w pełni zorientowany, w jaki sposób decyzja ZUS rzutuje na jego sytuację – nie miał żadnego interesu w tym, aby prezentować zasady współpracy inaczej niż wyglądały w rzeczywistości. Natomiast w przypadku A. B., który jest reprezentantem odwołującej się spółki i uczestniczył w procesie zawierania umów o dzieło, o czym świadczą jego podpisy na tych umowach, sytuacja wygląda odmiennie. Członek zarządu spółki jest zainteresowany tym, by spółka spór wygrała oraz tym, aby Sąd dokonał w sprawie ustaleń i rozstrzygnięcia zgodnego ze stanowiskiem spółki. Poza tym, jeśli zestawimy treść umowy o dzieło z tym co zeznał T. S., to jego wersja odnośnie daty, w której umowy były zawierane, jest logiczna. Ubezpieczony zeznał, że zadania polegające na obróbce dostawał do wykonania na bieżąco. Umowa bardzo ogólnie precyzuje dzieło. Wskazuje tylko na obróbkę korpusów żeliwnych, przy czym nie określa, w jakiej liczbie takie korpusy ubezpieczony miałby obrabiać. Tymczasem § 2 umowy o dzieło dokładnie podaje kwotę wynagrodzenia, co biorąc pod uwagę metodę jego wyliczenia (iloczyn liczby godzin technologicznych i stawki ustalonej za godzinę technologiczną), wydaje się niemożliwe do określenia w pierwszych dniach miesiąca, kiedy – jak wskazują daty zawarcia umów – miałby dojść do

ich podpisania. Wówczas ubezpieczony jeszcze nie wiedział, podobnie jak sama spółka, jaką liczbę korpusów obróbi. Dostawał je do obróbki na bieżąco, a zatem wynagrodzenie można było ustalić kiedy się dany miesiąc kończył. Również dopiero wtedy – jak zeznał ubezpieczony – można było zawrzeć umowę o dzieło wskazując w niej konkretną, łączną kwotę należną za dany miesiąc.

Zeznaniom A. B. Sąd dał wiarę. Wyjątkiem jest ta okoliczność, o której była mowa oraz powody, jakie członek zarządu odwołującej się spółki zaprezentował dla usprawiedliwienia faktu, że E. S. musiała po kontroli ZUS złożyć informacje uzupełniające i inaczej zaprezentować niektóre kwestie odnoszące się do umów o dzieło. O tym jednak będzie mowa w rozważaniach, także w odniesieniu do zeznań E. S.. One koncentrowały się na wyjaśnieniu przyczyn złożenia informacji uzupełniającej, ale Sąd w tej części zeznania świadka ocenił jako niewiarygodne z tej samej przyczyny, która odnosi się do zeznań A. B. i o której będzie mowa. Natomiast w pozostałym zakresie to, co przed Sądem zeznała E. S. nie wniosło wiele nowego do sprawy, ale było wiarygodne.

Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania ubezpieczonego T. C. (1) z uwagi na jego nieusprawiedliwione niestawiennictwo, biorąc pod uwagę, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały już wystarczająco wyjaśnione za pomocą innych dowodów. W związku z tym prowadzenie dalszego postępowania dowodowego – szczególnie, że dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny - nie było konieczne. Jeśli chodzi zaś o uzasadnienie odroczenia rozprawy i przeprowadzenia tego dowodu, jakie wskazał pełnomocnik odwołującej się spółki w czasie rozprawy w dniu 12 października 2021r., to należy wskazać, że nie jest wystarczającym powodem dla uwzględnienia takiego wniosku okoliczność, że T. S. – inny ubezpieczony, którego stosunek prawny łączący ze spółką podlega odrębnej ocenie, zeznał w kwestii dat zawierania przez niego umów o dzieło inaczej niż A. B.. Sąd dokonując ustaleń odnośnie realizacji spornego stosunku prawnego przez T. C. (2) – nie mając ku temu podstaw – dokonał ustaleń w ww. zakresie zgodnych z tym, co zeznał członek zarządu odwołującej się spółki. Tylko w części obejmującej ustalenia faktyczne odnoszące się do osoby T. S. Sąd dokonał takich ustaleń w przedmiocie dat zawierania umów o dzieło z tym ubezpieczonym, jakie podał ten ubezpieczony. To jednak w jego przypadku, a tym bardziej w przypadku ubezpieczonego T. C. (2) nie rzutowało w sposób zasadniczy na wydane rozstrzygnięcie. Sąd ww. okoliczność wprawdzie uwzględnił, ale tylko w odniesieniu do osoby T. S., a poza tym nie była ona jedną, która zdecydowała o oddaleniu odwołania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

(...) S.A., jako niezasadne, podlegały oddaleniu.

Z treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021r., poz. 423 ze zm.) wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami cytowanej ustawy, umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym, w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, kwestią kluczową, a zarazem sporną, był charakter prawny umów zawartych pomiędzy odwołującą się spółką i ubezpieczonymi T. C. (1) i T. S.. Decyduje on o prawnym obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych lub o jego braku.

Dokonując rozważań we wskazanym zakresie, wstępnie należy podkreślić, iż nie ulega wątpliwości, że o rodzaju zawieranej umowy decydują przede wszystkim strony, zgodnie z wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów. Zasada ta polega m.in. na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim znaczeniu, bowiem powszechnie przyjmuje się, że zatrudnienie może być wykonywane tak na podstawie stosunku cywilnoprawnego, jak i w oparciu o stosunek pracy. Należy jednak

zauważyć, że w systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Organ rentowy kwestię tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym lub jego braku, a tym samym charakteru prawnego zawartej przez strony umowy, bada w ramach uprawnień, jakie nadaje mu art. 86 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Określony w tym przepisie zakres kontroli nie jest ograniczony do ściśle określonych czynności. Świadczy o tym zwrot, że "kontrola może obejmować w szczególności". Oznacza to, że zakres kontroli może objąć wykonywanie przez płatników składek, ubezpieczonych i inne podmioty wszelkich obowiązków związanych z ubezpieczeniami społecznymi. Przedmiotem kontroli mogą być także inne zdarzenia, co do których istnieje podejrzenie, że podejmowane są w celu obejścia przepisów prawa. Dlatego też, choć w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to tak w ramach kontroli prowadzonej przez ZUS, jak i w postępowaniu przed sądem, toczącym się w związku z odwołaniem złożonym przez ubezpieczonego czy też przez płatnika składek, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności należy zbadać, czy określone postanowienia zawarte w umowie, jak i okoliczności związane z jej wykonywaniem, nie wskazują, że strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. poprzez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z uwagi na to, iż w rozpatrywanej sprawie ubezpieczeni oraz odwołująca się spółka zawierali umowy o dzieło, które wedle Zakładu takimi nie są, to w pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepis art. 643 k.c. stanowi natomiast, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, a także nie może wykluczać zastosowania rękopisów za wady. Przy tym cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko prezentuje doktryna (W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463, A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986). Również w orzecznictwie eksponuje się, że dzieło powinno być oznaczone, jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom, czy wymaganiom zamawiającego (tak też m. in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 sierpnia 2013 r., sygn. akt III AUa 182/14). Istotne znaczenie ma wymóg dostatecznie precyzyjnego określenia (verba legis „oznaczenia”; art. 627) dzieła, które przyjmujący zamówienie ma wykonać (rezultatu, który ma osiągnąć). Powinien to być rezultat zindywidualizowany, określony według obiektywnie weryfikowalnych cech (kryteriów), odpowiadający skonkretyzowanym potrzebom zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 kwietnia 2013r., III AUa 1435/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2015r., III AUa 386/14, LEX nr 1665148; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 września 2014r., III AUa 542/14, LEX nr 1511700; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014r., III AUa 596/13, LEX nr 1466893), będący zarazem wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Dostateczne oznaczenie dzieła jest ważne dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471), w tym także odpowiedzialności z tytułu ewentualnych wad dzieła. Ustawodawca położył akcent na wspomniany wymóg, dodając w art. 627 k.c. przymiotnik „oznaczone”, podczas gdy kodeks zobowiązań stanowił o dziele „zamówionym”. Jak wskazuje się w doktrynie, określenie cech dzieła może nastąpić przez zastosowanie jednostek metrycznych, norm, użycie kryteriów porównawczych, odwołanie do dokumentacji technicznej, projektów, rysunków, a także zastosowanie metod opisowych (W. Siuda, Istota i zakres umowy..., s. 16; A. Brzozowski (w:) System..., t. 7, red. J. Rajski, 2011, s. 386). Analizując oczekiwane cechy dzieła, należy w odpowiednich przypadkach oprócz regulacji kontraktowych, brać również pod uwagę powszechnie obowiązujące normy techniczne, o ile dopełniają one treść stosunku cywilnoprawnego zgodnie z art. 56. Wnikliwej i ostrożnej oceny wymaga natomiast stosowanie kryterium dorozumianych (konkludentnych) uzgodnień stron co do cech dzieła. Kryterium to jest uzasadnione w sytuacjach, w których strony dały dostateczny wyraz ich zgodnej woli co do określonych właściwości dzieła (art. 60). Im bardziej złożony jest oczekiwany rezultat, tym większego stopnia dokładności w określeniu jego

cech należy oczekiwać od stron. Z uwagi na to, że dzieło jest wykonywane, co do zasady, na zamówienie indywidualne, kształtowane według potrzeb lub upodobań zamawiającego, od tego podmiotu należy oczekiwać większej aktywności w zakresie dostatecznie precyzyjnego i jednoznacznego określenia oczekiwanych cech dzieła. Ponadto w judykaturze trafnie zwraca się uwagę, że ekwiwalentność świadczeń stron umowy o dzieło uzasadnia wymóg dokładnego określenia parametrów dzieła, co pozwala przyjmującemu zamówienie na dokonanie prawidłowej oceny, czy nakłady potrzebne do jego wykonania, a także ryzyko związane z osiągnięciem danego rezultatu są równoważone przez wynagrodzenie. W wyroku z dnia 5 marca 2004r. (I CK 329/03) Sąd Najwyższy podkreślił, że „przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę «oznaczenia dzieła» i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła, niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Relacja pomiędzy świadczeniami wzajemnymi zamawiającego i przyjmującego zamówienie w tym znaczeniu, że jedno stanowi ekonomiczny odpowiednik drugiego, wymaga dokładnej znajomości parametrów przyszłego dzieła i nakładów (kosztów) potrzebnych do jego wytworzenia oraz osiągnięcia ustalonego poziomu jakości”. W orzecznictwie wskazuje się zarazem, iż projekt lub dokumentacja techniczna określające przyszłe dzieło nie stanowią elementu przedmiotowo istotnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012r., IV CSK 182/11, OSNC 2012, nr 7–8, poz. 90, z glosą S. Szejny, Jurysta 2013, nr 5, s. 44: „w pojęciu «dzieła» (art. 627 i nast. k.c.) nie mieści się jako niezbędny element projekt mającego powstać dzieła (plan, dokumentacja projektowa). Od umowy zależy, co ma stanowić dzieło, do którego wykonania zobowiązuje się wykonawca. Projekt (dokumentacja projektowa) może być przedmiotem odrębnej umowy o dzieło i jest to nieraz stosowane w praktyce).

Podsumowując, wykładnia art. 627 k.c. w kontekście formułowanego wymogu precyzyjnego określenia przedmiotu umowy o dzieło, przez wskazanie, czy warunkiem zakwalifikowania danej umowy, jako umowy o dzieło, jest określenie konkretnych cech (parametrów) planowanego dzieła w tekście zawieranej przez strony umowy, czy też kwalifikacja taka jest prawidłowa również w sytuacji, gdy, co prawda sam tekst umowy w sposób bardzo ogólny określa przedmiot umowy, ale jej zakres, jak i parametry planowanego do osiągnięcia efektu wynikają z innych okoliczności sprawy, nie budzi rozbieżności w orzecznictwie. W wyroku z 27 lutego 2020r. (III UK 392/18, (niepubl.), Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że nie jest możliwe poddania dzieła sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (tak również wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 stycznia 2020r., II GSK 3037/17). Rezultatem umowy o dzieło, nieucieleśnionym w rzeczy, nie jest czynność, a jedynie jej wynik (wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2018r., III UK 67/17, LEX nr 2497580).

Analizując różnice pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług, należy podkreślić, że umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zaliczają się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Choć sama definicja tego sformułowania zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, to jednak w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku przy oczywistym zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest zatem dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, m.in. poprzez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych oraz ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności. Nie ulega zatem wątpliwości, że przy umowie zlecenia, w odróżnieniu od umowy o dzieło, nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. W umowie o dzieło doszło natomiast do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Nie można więc zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone, bo niemożliwe będzie poddanie dzieła sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są natomiast udziałem umowy zlecenia, w przypadku której wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że różnica omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania, ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia dzieło. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między "oznaczeniem" zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014r., (...) UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Celem ustalenia, jaki charakter prawny mają umowy zawarte przez odwołującą się spółkę oraz ubezpieczonych T. S. i T. C. (2), Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe, w ramach którego dopuścił dowód z zeznań świadka oraz stron, ograniczony do przesłuchania ubezpieczonego T. S. oraz członka zarządu odwołującej się spółki (...). T. S. opisał, jakie czynności wykonywał na rzecz (...) S.A. w ramach kolejno zawieranych umów o dzieło oraz wskazał, że te same czynności realizował podczas wcześniejszego zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę. Wyjaśnił, że pracował na specjalistycznym sprzęcie należącym do spółki i w pomieszczeniach do niej należących. Był to ten sam sprzęt, który obsługiwał w ramach stosunku pracy. Stwierdził jednak, że wykonując umowy o dzieło, miał większą swobodę co do kształtowania swojego czasu pracy oraz dni wolnych od pracy, albowiem w momencie kiedy miał gorsze samopoczucie nie musiał przychodzić do pracy. Dodał też, że wykonywane przez niego czynności nadzorował kierownik działu, który przekazywał mu rysunek techniczny wraz z informacją, co dokładnie ma zrobić, a następnie określał też tempo wykonania danego zadania. Wymienione informacje, podane przez ubezpieczonego, w zarysie były zbieżne z tym, co zeznał członek zarządu A. B., różniły się jedynie szczegółowością. Członek zarządu, z racji tego, że nie nadzorował bezpośrednio pracy ubezpieczonych T. S. i T. C. (1), w stosunku do obu wymienionych osób podał, czym ogólnie się zajmowały. Zarazem przyznał, że zmiana rodzaju umów o pracę na umowy o dzieło w sytuacji realizacji tych samych prac, co podczas trwania stosunku pracy, wynikała wyłącznie z rodzaju oferty, jaką spółka mogła złożyć byłym pracownikom. Dla spółki istotne było przy tym, że w przypadku umów o dzieło nie można było narzucić osobie zatrudnionej określonego czasu i miejsca świadczenia pracy, a nadto osoba taka, pracująca na podstawie ww. umowy, nie była pracownikiem w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy i nie przysługiwała jej ochrona z tym związana, a także określone przywileje. Przy tym członek zarządu przyznał, że zakresy obowiązków ubezpieczonych, wskazane w umowach o dzieło, zasadniczo nie różniły się od tych, które obowiązywały ich w ramach stosunków pracy. W tym względzie chodziło raczej o bardziej korzystną dla pracodawcy formę ukształtowania stosunku prawnego, łączącego strony. A. B. dodał także, że praca ubezpieczonych była kontrolowana przez kierownictwo zakładu pracy, w przypadku T. C. (1) sposób realizacji przez niego zadań wskazanych w umowach o dzieło nadzorował kierownik działu narzędziowni, z kolei w przypadku T. S. podlegał on nadzorowi ze strony kierownika działu kontroli jakości.

Zeznający w sprawie T. S. i A. B. wskazywali także na to, że do wykonania spornych umów niezbędne było posiadanie określonych umiejętności, gdyż w przypadku ich braku i popełnienia błędu nie powstałby produkt finalny, to jednak - wobec całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy - nie mogło przesądzać o kwalifikacji zawartych umów, jako umów o dzieło. Umowy te, mimo że nazwano je umowami o dzieło, w rzeczywistości były umowami o świadczenie usług. Do takiego wniosku Sąd doszedł analizując całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz uwzględniając okoliczność, że nazwa umowy, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

W przedmiotowej sprawie istotne jest przede wszystkim to, że prace wykonywane przez T. S. i T. C. (1) stanowiły wyłącznie część większego zakresu, czyli obejmowały pewien etap całego procesu produkcyjnego. T. C. (1) zajmował się regeneracją narzędzi, które służyły do wykonania wyrobu finalnego, a więc konkretnej maszyny zgodnie ze złożonym zamówieniem. Jego praca polegała na doprowadzeniu stępionych narzędzi do stanu używalności, dzięki czemu mogły

być one użyte w procesie produkcji oraz wykonania obrobionych odlewów, gotowych do zamontowania jako element maszyny. Z kolei T. S. zajmował się obróbką odlewów części korpusowych oraz doprowadzaniem ich do stanu zdadnego do zamontowania, co stanowiło tylko pewien element procesu technologicznego. W tym procesie uczestniczyły łącznie kilka, kilkanaście, a może kilkadziesiąt osób. W początkowej fazie byli to konstruktorzy i technolodzy, którzy tworzyli plan produkcji, a także opracowywali proces technologiczny, a następnie kolejne osoby, w oparciu o ten plan, tworzyły specyfikację poszczególnych części oraz sporządzany był gotowy rysunek techniczny. W oparciu o tak sporządzony rysunek T. S. obrabiał odlewy, które stanowiły bryły z żeliwa o określonym kształcie, wadze i grubości. Zajmował się wykonywaniem otworów. Używał w tym celu różnych narzędzi, a po dokonaniu obróbki odlewu, osoby z kontroli jakości mierzyły wyrywkowo odlewy, zaś monterzy sprawdzali, czy wymiary są zgodne z podanymi parametrami maszyny i dopiero kiedy wszystko było jak należy, to element był montowany. Przy montażu również były używane różne narzędzia, takie jak m.in. wiertła, frezy, rozwiertarki, noże tokarskie i płyty skrawające. Ich regeneracją zajmował się T. C. (1). Doprowadzał stępione narzędzia do stanu używalności, tak by mogły być przydatne i prawidłowo służyć w procesie produkcji maszyn. Naprawa narzędzi odbywała się według określonych założeń technologicznych. Technolog określał najpierw ile czasu potrzeba na rekonstrukcję narzędzi. Z kolei o tym, czy dane narzędzie zostało prawidłowo zregenerowane i zrekonstruowane decydował kierownik działu narzędziowni, który podejmował ostateczną decyzję, czy wydać narzędzie na produkcję, czy nie. Prace zainteresowanych wykonywane w oparciu o wcześniej przygotowane przez inne osoby plany, rysunki techniczne, czy też założenia technologiczne, nie miały zatem charakteru twórczego, a zarazem innowacyjnego. Przeciwnie ubezpieczeni zobowiązani byli stosować się do tych planów, rysunków oraz wskazanych w nich założeń i jedynie pod tym względem byli rozliczani przez płatnika składek z realizacji wykonanych przez siebie czynności. Poza tym to co wykonywali było tylko częścią całego procesu prowadzącego do wyprodukowania określonej maszyny.

Odnosnie prac realizowanych w ramach umowy o dzieło, które polegają na wykonywaniu w kooperacji z innymi robotnikami czynności prowadzących do stworzenia (odtworzenia) zamkniętej pod względem konstrukcyjnym całości, która stanowi indywidualnie określony i samoistny rezultat tych wspólnych czynności, wyraził pogląd Sąd Najwyższy w wyroku z 7 marca 2019r. (III UK 62/18). Wskazał w nim, że nie jest umową o dzieło (art. 627 k.c.) umowa, której przedmiotem jest wykonywanie we współpracy z innymi osobami czynności (np. spawania, montowania, szlifowania) prowadzących do stworzenia zamkniętej pod względem konstrukcyjnym całości (statku), która stanowi indywidualnie określony i samoistny rezultat tych wspólnych czynności (art. 627 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych). W podobnym tonie, aczkolwiek w innym stanie faktycznym, wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 14 listopada 2018r. (III UK 176/17), wskazując że umowa zlecająca naprawienie jedynie elementu w wysokospecjalistycznym urządzeniu, stanowiącym system połączonych wzajemnie części w ujęciu fizycznym i funkcjonalnym, nie może być powiązana z rezultatem w postaci naprawy urządzenia jako całości i dlatego nie stanowi umowy o dzieło.

Wskazane wywody, zdaniem Sądu, mają znaczenie przede wszystkim w odniesieniu do osoby T. S. i prac, które one wykonywał. Jak już zostało wskazane, ten ubezpieczony realizował obróbkę korpusów bądź rzadziej innych detali, które po zakończeniu obróbki, były elementem maszyn czy innych urządzeń produkowanych przez odwołującą się spółkę. W związku z tym nie może być mowy o tworzeniu przez tego ubezpieczonego samodzielnych dzieł. Wykonywał on jedynie określone czynności, polegające na obróbce korpusów, stanowiące etap zmierzający do wyprodukowania określonej maszyny czy urządzenia. To taka maszyna czy urządzenie może być traktowana jako samodzielny, zindywidualizowany byt. Takiego charakteru nie mają natomiast prace wykonywane w procesie produkcji maszyny czy urządzenia przez T. S., a polegające tylko na obróbce określonego elementu, który w tej maszynie czy urządzeniu będzie zamontowany. Co prawda A. B., składając zeznania, wyjaśnił że obrobiony przez T. S. korpus, mógł być przedmiotem obrotu na rynku, mógł uzyskać samodzielny byt, w przedmiotowej sprawie istotne jest jednak to, że odwołująca się spółka, przekazując ubezpieczonemu do obróbki korpus czy inny element, nie czyniła tego po to, by potem go sprzedać w takim stanie, w jakim się znajdował po wykonaniu prac przez T. S.. Stwierdzenie A. B., o którym była mowa, miało jedynie charakter teoretyczny w tym sensie, że gdyby spółka chciała, to mogłaby to co powstało po wykonaniu pracy przez ubezpieczonego uczynić przedmiotem samodzielnej transakcji. Istotne jest natomiast to, że tak się nie działo, bo przedmiotem działalności spółki jest głównie produkcja określonych maszyn i urządzeń, a prace wykonywane przez T.

S. były elementem tego procesu. T. S. obrabiał korpusy czy inne elementy po to, by potem stały się one częścią większej, zindywidualizowanej całości, której stworzenie było uzależnione od szeregu innych prac i elementów, co wskazuje na charakter umowy starannego działania, a nie rezultatu.

Oczywiście w przypadku prac realizowanych przez T. S. także powstawał określony rezultat, bo również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków. Wynika to z tego, że każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Tyle tylko, że w przypadku umowy o świadczenie usług to następstwo wykonywanych prac - rezultat nie stanowi elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło. Podobnie było również w przypadku T. C. (2). Umowy, które on zawarł, kładą nacisk na wykonywanie powtarzalnych czynności polegających do regeneracji narzędzi. Oczywiście ich skutkiem musiało być coś co można określić jako pewien wynik, skutek, a nawet rezultat przeprowadzonych prac, bo ubezpieczony regenerując narzędzia finalnie doprowadzał je do określonego stanu, innego niż przed rozpoczęciem prac. Zamawiający dzieło nie kładł jednak nacisku na ten element, jakim było samo osiągnięcie rezultatu, tylko na proces regeneracji, który ww. ubezpieczony był zobowiązany przeprowadzić zgodnie ze standardami obowiązującymi w spółce, w ramach procesu produkcyjnego, jaki spółka realizowała.

O powyższym świadczy nie tylko to, co przesłuchane osoby zeznały w przedmiocie sposobu realizacji spornych umów, ale również to na co te umowy wskazują. W przypadku T. C. (2), jako przedmiot umowy, określono „regeneracja narzędzi według załącznika nr 1”. Wymienione sformułowanie kładzie nacisk nie tyle na szczegółowo określony, zindywidualizowany rezultat, ile na samo wykonywanie określonej czynności – w tym wypadku regenerację narzędzi. Oczywiście nie można pominąć, że w umowie odwołano się jeszcze do załącznika, z tym że takie załączniki do spornych umów ani w trakcie postępowania kontrolnego, ani w postępowaniu sądowym nie zostały złożone. Nie wiadomo więc, co zamawiający dzieło w takim załączniku umieścił. Być może był to tylko sam spis narzędzi, które podlegały regeneracji, a być może znajdowały się w załączniku inne dane. Ta okoliczność nie wynika jednak z dokumentów, a i zeznania złożone w toku procesu tego nie wyjaśniły. W związku z powyższym, biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, w tym sposób oznaczenia dzieła w umowie, trudno przyjąć, by strony, w szczególności zamawiający, byli zainteresowani stworzeniem przez T. C. (2) indywidualnego, niepowtarzalnego i skonkretyzowanego dzieła.

Podobnie sytuacja wyglądała również w przypadku spornych umów podpisanych przez (...) S.A. z T. S.. W umowach tego ubezpieczonego przedmiot został określony jako „obróbka korpusów żeliwnych według dokumentacji oraz załącznika nr 1”. Znowu więc zamawiający dzieło położył nacisk nie tyle na stworzenie dzieła, ile na same czynności, tj. obróbkę. Obróbka jest tylko pewnym procesem, zbiorem czynności, który oczywiście – jak wcześniej było wskazane - prowadzi do określonego rezultatu, ale – jak wynika z umowy – to nie ten rezultat jest ważny, tylko sama realizacja określonej usługi. O tym świadczy również i to, że ta właśnie usługa – obróbka miała być zrealizowana według dokumentacji oraz załącznika nr 1. Odwołując się do tych dodatkowych elementów spółka nie wskazała jednak, że określają czy precyzują one wytwór pracy ubezpieczonego, tylko że odnoszą się do samej czynności obróbki korpusów żeliwnych. Aby jednak móc przeanalizować to dokładnie, konieczne byłoby zapoznanie się z dokumentacją i załącznikami do umów o dzieło T. S., ale takich strona odwołująca się nie przedstawiła. One tymczasem mogłyby wyjaśnić, czy spółka kładła nacisk na rezultat czy samo realizowanie określonych czynności. W sytuacji jednak, kiedy takich załączników i dokumentacji brak, to analizując tylko to, co wynika z treści umowy o dzieło oraz to co zeznały przesłuchane osoby, trzeba przyjąć, że zamawiający kładł nacisk na samą kwestię starannej realizacji określonych prac, czy czynności, składających się na usługę obróbki korpusów żeliwnych.

Analizując jeszcze treść spornych umów, trzeba poddać ocenie sam sposób określenia dzieła w aspekcie konkretyzacji cech i właściwości dzieła, które miałyby być stworzone przez ubezpieczonych. Należy przy tym pamiętać o tych kwestiach, które były prezentowane, a więc m.in. o wymogu dostatecznie precyzyjnego określenia (oznaczenia) dzieła, które przyjmujący zamówienie ma wykonać (rezultatu, który ma osiągnąć). W rozpatrywanej sprawie w treści umów zawartych przez odwołującą się spółkę z ubezpieczonymi brak jest jakichkolwiek elementów konkretyzujących, określających dzieło będące przecież rezultatem określonych czynności. Wprawdzie, co też było akcentowane, strony umowy odwołały się do załączników, a w przypadku T. S. do dokumentacji. Dokumentacja nie została jednak

przedstawiona i nie wiadomo, czy jest dokumentacją całej maszyny, do której obrabiał korpusy ubezpieczony, czy dokumentacją dotyczącą tylko tego elementu. Nie wiadomo też, co zawiera. Podobnie rzecz ma się z załącznikami, które miały być dołączone do umów tak T. C. (2), jak i T. S..

W tej sytuacji, skoro strony nie określiły w spornych umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieło, nie było możliwości przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Potwierdziła to również świadek E. S., która składając pisemne zeznania na etapie postępowania wyjaśniającego przyznała, że zawieranych w spółce umów o dzieło nie poddawano weryfikacji pod kątem wad fizycznych i prawnych. Potem jednak sporządziła oświadczenie, stanowiące uzupełnienie protokołu z kontroli przeprowadzonej w toku postępowania wyjaśniającego, w którym niektóre okoliczności zaprezentowała w nieco inny sposób (k. 49 a.s.). W zakresie sprawdzianu na istnienie wad dzieła, w ww. dokumencie podała, że brak jest możliwości mówienia o wadliwie wykonanym dziele, ponieważ wykonawcy wykonywali umowy prawidłowo. Odnosząc się do uzupełniających informacji przekazanych przez E. S., a zarazem do zeznań, jakie świadek złożyła przed Sądem, w pierwszej kolejności należy podkreślić, że nie są wiarygodne wyjaśnienia tak świadka, jak i A. B., jakie zaprezentowali podczas przesłuchania, odnośnie przyczyn złożenia ww. informacji uzupełniającej. Wyjaśniali, że E. S. nie zajmowała się umowami o dzieło i nie miała wiedzy jak były realizowane, a przy tym podczas przesłuchania przeprowadzonego przez Zakład była zestresowana. Nie analizując szerzej kwestii stresu, który nie uzasadnia udzielenia informacji niezgodnych ze stanem rzeczywistym, jako istotniejsze podnieść należy, że gdyby E. S. – tak jak sama zeznała i jak wskazał A. B. – nie miała wiedzy odnośnie umów o dzieło, to w informacji uzupełniającej do przesłuchania przeprowadzonego przez ZUS, wycofałaby się ze wszystkiego co zeznała, powołując się właśnie na okoliczność braku wiedzy w ww. zakresie. E. S. tymczasem, składając informację uzupełniającą, niczego takiego nie podała, a treści które w tej informacji zamieściła, jednie przemodelowała i okoliczności, które wcześniej prezentowała nie w taki sposób, jaki byłby korzystny dla spółki, przedstawiła inaczej. Zdaniem Sądu powodem takiego uzupełnienia nie była więc okoliczność, że E. S. nie posiadała wiedzy w zakresie, w którym zeznawała, bo wtedy to uzupełnienie wyglądałoby inaczej, lecz to, że po analizie protokołu kontroli zdecydowała się zmienić swoje zeznania. Ta zmiana nie może jednak wpływać na, co Sąd ustalił. Z ustaleń wynika, że takiego sprawdzianu na istnienie wad fizycznych i prawnych, jaki jest przeprowadzany w przypadku umów o dzieło, odwołująca się spółka nie przeprowadzała. Nie mogła tego czynić z powodu choćby tego, że dzieła nie zostały zindywidualizowane i oznaczone w umowach, tak by do takiego sprawdzenia mogło dojść. Poza tym należy wskazać, że ten sposób weryfikacji naostrzenia narzędzi czy obrobienia korpusów, który stosowano, był zgodny z procesem technologicznym, jaki w spółce istniał z tym, że był on taki sam w przypadku, kiedy ubezpieczeni realizowali czynności na podstawie umowy o pracę, jak i wtedy, kiedy to samo realizowali w oparciu o umowy o dzieło. Świadek i strony nie wskazały w tym zakresie na jakiegokolwiek różnice, a dodatkowo trzeba mieć na względzie, że weryfikacji, o której była mowa, podlegało samo wykonanie czynności naostrzenia czy obrobienia, nie zaś rezultat tych prac. Ponadto, nie można zapomnieć i o tym, że sama możliwość kontroli "dzieła" przez płatnika składek nie stanowi, że czynność stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Dokonując oceny charakteru prawnego spornych umów, Sąd miał na względzie również i to, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym. Celem zamówienia jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z taką definicją umowy o dzieło, czyli umowy konkretnego rezultatu, nie koresponduje wykonywanie określonych czynności w systemie pracy ciągłej, a więc w pewnym systematycznym i powtarzalnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Co przy tym istotne, przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13).

Poza wymienionymi okolicznościami dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że ubezpieczeni T. S. oraz T. C. (2) w oparciu o umowy o dzieło wykonywali prace analogiczne do tych, jakie realizowali w ramach zatrudnienia w odwołującej się spółce na podstawie umowy o pracę. Potwierdził to nie tylko ubezpieczony T. S., ale również członek zarządu A. B., który zeznał, że praca ubezpieczonych w oparciu o umowy o dzieło zasadniczo nie różniła się od pracy w ramach stosunków pracy. Oczywiście kwestie organizacyjne, jak brak wyznaczonych godzin pracy, swoboda w kształtowaniu czasu pracy, brak ścisłego podporządkowania spółce, brak obowiązku usprawiedliwiania nieobecności, brak urlopów wypoczynkowych, za które płacił pracodawca itp., wyglądały inaczej w okresie łączącej strony umowy o pracę oraz potem po zawarciu umów o dzieło. Sam jednak zakres zadań do wykonania, a także sposób ich realizacji oraz rozliczania przez spółkę, nie różniły się. Ubezpieczeni w taki sam sposób realizowali zadania w ramach stosunku pracy, jak i potem w ramach umów o dzieło. Odwołująca się spółka w ww. aspekcie – istotnym z punktu widzenia możliwości zakwalifikowania umowy jako umowy rezultatu bądź starannego działania – w całym okresie współpracy z ubezpieczonymi nie wprowadziła innych rygorów. Do nich po zawarciu umowy o dzieło mogłoby należeć np. precyzyjne określanie dzieła, czy dokonywanie weryfikacji pod kątem wad dzieła, jednak spółka żadnych zmian w tym zakresie nie dokonała. To, że zwolniła ubezpieczonych z obowiązku pracy w określonych godzinach, to że nie udzielała urlopów i nie płaciła wynagrodzenia za czas choroby, to że ściśle nie kontrolowała czasu pracy i z niego nie rozliczała, nie świadczy jeszcze o tym, że doszło do zawarcia umów o dzieło. Ww. elementy o charakterze organizacyjnym w taki sam sposób, o jakim mowa, kształtują się również w przypadku umów zlecenia czy umów o świadczenie usług. Istotne dla odróżnienia tych umów od umowy o dzieło jest zatem coś innego, a więc sam sposób realizacji umowy i to co było jej celem. Jeśli zarówno w trakcie trwania stosunku pracy, jak i umów o dzieło, T. C. (2) regenerował narzędzia, a T. S. obrabiał korpusy, a odwołująca spółka w ten sam sposób przekazywała te zadania do realizacji i odbierała pracę po jej wykonaniu, to nie sposób mówić o tym, by dochodziło do zawierania umów o dzieło. Umowy o pracę, które wcześniej zawarli ze spółką ubezpieczeni, są umowami starannego działania. Taki sam sposób wykonywania umów, nazwanych umowami o dzieło, potwierdza, że i w przypadku tych właśnie umów istotne było staranne działanie, a nie rezultat, jako część przedmiotowo istotna w umowie o dzieło. Za taką konkluzją w przypadku ubezpieczonego T. S. przemawia także i to, że ten ubezpieczony nie zawierał umów o dzieło w datach, jakie te umowy wskazują. Jak zeznał, otrzymywał wezwanie do wykonania obróbki korpusów, wykonywał te prace i dopiero pod koniec miesiąca była przygotowywana umowa o dzieło.

W ocenie Sądu, istotne znaczenie dla oceny charakteru prawnego spornych umów miał też fakt, że jedną z cech umowy o dzieło jest zapewniona przyjmującemu zamówienie szeroka autonomia co do miejsca, czasu, a także metodologii wykonania dzieła. Przyjmujący zamówienie może nie tylko dowolnie kształtować swoje czynności w powyżej opisanym zakresie, ale jest również uprawniony do korzystania z pomocy osób trzecich, za których działania ponosi odpowiedzialność. Z dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie wynika natomiast, że ubezpieczeni nie mieli w tym zakresie swobody i dowolności. T. S., składając zeznania na rozprawie w dniu 12 października 2021r., zaakcentował, że wykonywane przez niego czynności nadzorował kierownik działu, który określał też tempo wykonania danego zadania. Po wykonaniu zadania kontrola jakości mierzyła wrywkowo odlewy, a monterzy sprawdzali, czy wymiary są zgodne z podanymi parametrami maszyny. W razie stwierdzenia jakiegokolwiek nieprawidłowości, dokonywał stosownych poprawek wg. zaleceń kierownika. Potwierdził to także A. B., który dodatkowo wskazał, że także naprawa narzędzi przez T. C. (1) odbywała się według określonych założeń technologicznych. Technolog określał ile czasu potrzeba na rekonstrukcję narzędzi. Z kolei o tym, czy dane narzędzie zostało prawidłowo zregenerowane i zrekonstruowane decydował kierownik działu narzędziowni, który podejmował ostateczną decyzję, czy wydać narzędzie na produkcję, czy też nie. W razie jakichkolwiek błędów, czy też nieprawidłowego wykonania zadania, zainteresowani ponosiliby więc odpowiedzialność przed kierownikiem działu, w którym realizowali określone czynności, co w ocenie Sądu Okręgowego wskazuje na podporządkowanie poleceniom ww. osób i dodatkowo potwierdza, że zainteresowani wykonywali polecenia i podlegali nadzorowi tych osób. Ponadto jak już zostało wskazane, musieli stosować się do sporządzonych planów, rysunków technicznych i technologicznych założeń, które zostały im dostarczone przez kierownika przed przystąpieniem do pracy i w tym zakresie byli rozliczani z realizacji konkretnego działania. Co więcej, ubezpieczeni wykonywali czynności, wynikające z zawartych umów w miejscu i czasie wskazanym przez płatnika składek, w związku z tym nie mieli wpływu na miejsce realizacji umów, a ponadto płatnik składek dostarczał im

również specjalistyczny sprzęt do wykonania określonej pracy. Był to ten sam sprzęt, z którego korzystali, kiedy byli zatrudnieni na podstawie umów o pracę.

Konkludując, zdaniem Sądu, sposób realizacji analizowanych umów, który ma decydujące znaczenie przy ustalaniu, z jakim stosunkiem prawnym mamy do czynienia, przekonuje, że T. C. (1) i T. S. nie wykonywali dzieł. Ich zobowiązanie polegało na wykonywaniu powtarzalnych czynności w przedziale czasowym objętym umowami. Jak wyjaśnił sam płatnik, efektem pracy ubezpieczonych było przygotowanie elementów, które były niezbędne dla zapewnienia prawidłowego przebiegu procesu produkcji. Zadania te były wykonywane codziennie, systematycznie, w kolejności wynikającej z założeń procesu produkcji przez większą liczbę osób, gdyż płatnik składek na podstawie umów o dzieło zatrudniał kilkanaście osób, a nie wyłącznie ubezpieczonych. Prace realizowane w ramach tychże umów nie prowadziły do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, jednakże stanowiły kolejne etapy prac produkcyjnych, składających się na finalny rezultat końcowy. Brak było więc twórczego charakteru opisanych czynności. Nie można zatem mówić o wykonaniu dzieła. Jeśli ma powstać dzieło to rezultat pracy musi być przynajmniej w dużym stopniu zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy z konkretną osobą. Realizacja zobowiązania ze spornych umów sprowadzała się natomiast do systematycznego, starannego wykonywania niezbędnych czynności, a strony umowy w żaden sposób nie dookreśliły przedmiotu umowy jako jednego lub kilku dzieł, nie wynikał z nich także obiektywnie uchwytne, zindywidualizowany i z góry określony, pewny rezultat. Idąc dalej, skoro strony nie określiły w umowie cech, a także parametrów indywidualizujących rzekome dzieło, to nie było możliwości przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Ponadto z materiału dowodowego nie wynika w żadnej mierze, by ubezpieczeni odpowiadali za jakość wykonanych prac. Co prawda w umowach zastrzeżono możliwość nałożenia kary umownej, jednak jest to standardowy zapis, jaki strony zazwyczaj formułują w tego rodzaju umowach. W rozpatrywanej sprawie, to że efektem i rezultatem starannego działania ubezpieczonych było regenerowanie narzędzi, a także przygotowanie innych elementów niezbędnych przy konstrukcji maszyny, nie przesądza o zakwalifikowaniu spornych umów jako umów o dzieło. Zasadniczo każda praca świadczona także na podstawie umowy o pracę czy umowy zlecenia zmierza do jakiegoś rezultatu. Natomiast, aby ten rezultat był istotą zawartej umowy, aby przekonywał, że chodzi faktycznie o umowę o dzieło, to musiałby być uzgodniony w sposób konkretny już w treści samej umowy. Tak w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie było.

Dokonując wskazanej oceny, Sąd nie kwestionuje możliwości zawierania umów o dzieło, jednak nie ulega wątpliwości, że musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, zwłaszcza w zakresie wywiązywania się z zobowiązań publicznoprawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze powtarzalnym, systematycznym, ciągłym, będących w istocie usługą, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności danej czynności prawnej.

W analizowanej sprawie umowy o dzieło zawarte przez (...) S.A. z siedzibą w W. z T. C. (1) i T. S. mają charakter czynności pozornej, co z kolei skutkuje ich nieważnością, a w miejsce nieważnych umów należy uznać istnienie ważnych umów o świadczenie usług, stanowiących tytuł do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi - tak jak zasadnie uczynił to organ rentowy w zaskarżonych decyzjach, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ustalając w konsekwencji również podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania.